

Dr Matthew S. Harmon, Wykorzystanie Biblii w Biblii, Sesja 3, Wzorce typologiczne

Sponsorowane przez BiblicaleLearning.org przez Teda Hildebrandta

Przedstawiam dr Matthew S. Harmana i jego wykład z serii „Użycie Biblii w Biblii”. To sesja 3. „Wzory typologiczne”.

Witamy w sesji trzeciej naszego kursu „Użycie Biblii w Biblii”.

Kontynuujemy czerpanie materiału z książki „Jak studiować Biblię w kontekście jej wykorzystania. Siedem wyborów hermeneutycznych”. Ta konkretna sesja opiera się na rozdziale szóstym, traktującym o wzorcach typologicznych. W książce ujmujemy to jako wybór między wzorcami typologicznymi skierowanymi wstecz a skierowanymi w przyszłość.

Za chwilę wyjaśnię, co mam na myśli, ale to ważna debata w kontekście naukowym. Najpierw jednak musimy wyjaśnić, co rozumiemy przez typologię lub wzorce typologiczne. Oto moja robocza definicja.

Wzory typologiczne odnoszą się do celowego kształtowania Pisma Świętego w celu wyciągnięcia selektywnych, opartych na oczekiwaniach analogii między osobami, wydarzeniami, instytucjami, procedurami, wyroczniami lub ich kombinacją w historycznych ramach progresywnego objawienia. Być może przeczytałeś to, spojrzałeś na to i pomyślałeś: czy to po angielsku? Ponieważ to złożona definicja. Dlatego rozłożę ją na czynniki pierwsze, zdanie po zdaniu, niemal tak, aby pomóc ci zrozumieć, co mam na myśli w poszczególnych elementach tej definicji.

Powiedzieliśmy więc, że wzorce typologiczne odnoszą się do celowego kształtowania Pisma Świętego. Co przez to rozumiemy? Celowe kształtowanie Pisma Świętego oznacza, że autor tekstu źródłowego przedstawia osobę, wydarzenie, instytucję itd. w określony sposób, aby wskazać punkty analogii między tekstem źródłowym a tekstem źródłowym. Zatem autor tekstu źródłowego, późniejszego tekstu biblijnego, opisuje osobę, wydarzenie, instytucję itd. celowo i w określony sposób, aby czytelnik mógł rozpoznać analogię do wcześniejszej postaci, wydarzenia lub instytucji biblijnej.

To nie jest przypadkowa ani koincydencja. To celowe działanie autora. Następnie, selektywne, oparte na oczekiwaniach analogie.

Mamy na myśli to, że autor tekstu źródłowego opiera się jedynie na wybranych szczegółach z pierwotnego tekstu źródłowego. Jeśli więc próbują nawiązać, jak zobaczymy później, na przykład do Chrystusa i Adama, to kiedy Paweł robi to w Liście do Rzymian 5, nie podaje wszystkich szczegółów dotyczących Adama, a potem nie mówi, że w rzeczywistości odnosi się to również do Chrystusa. Jest wybiórczy.

Podkreślono tylko konkretne elementy analogii. I to właśnie jest tu widoczne. Termin „oczekiwaniowość” przypomina nam, że nie chodzi tu tylko o kwestię literacką.

To nie tylko sprytny zabieg literacki, który – właściwie zrozumiany – tekst dawcy, tekst oryginalny, w jakiś sposób antycypuje coś lub kogoś, co wydarzy się później w historii odkupienia. To jest kluczowa kwestia oczekiwania. A teraz kolejna część definicji.

Osoby, wydarzenia, instytucje, procedury, wyrocznie lub ich kombinacja. To po prostu różne rodzaje. To elementy narracji biblijnej, które można postrzegać jako zapowiedź przyszłych, ważniejszych wydarzeń.

Zobaczmy kilka przykładów w dalszej części. Ramy historyczne. Typologia ma swoje korzenie w historii.

Innymi słowy, nie jest to jakiś luźny związek filozoficzny między tekstami, który moglibyśmy dostrzec, gdybyście mieli okazję czytać żydowskiego pisarza Filona, który pisał w I wieku, mniej więcej w czasie, gdy powstawał Nowy Testament. Widzicie go na przykład interpretującego Księgę Rodzaju. Rysuje on wszystkie te alegoryczne powiązania, jak pewne wydarzenia lub postacie odnoszą się do tych prawd duszy, jak chodzi o walkę duszy o cnotę nad wadą i tym podobne.

I myślisz, że to zupełnie obce temu, o czym mówi Mojżesz. Zatem typologia ma swoje korzenie w historii. I wreszcie, z naszej definicji, objawienie progresywne.

Chodzi o to, że istnieje eskalacja lub wzmocnienie między typem a antytypem. Kiedy więc myślimy o pierwotnej osobie, na przykład o Mojżeszu, i rozumiemy, że Mojżesz jest typem lub antycypacją Chrystusa, to Mojżesz jest typem.

Chrystus jest antytypem, co, nawiasem mówiąc, jest po prostu niefortunnym sposobem na określenie tego. Po prostu tak jest, ponieważ antytyp brzmi negatywnie. Ale tak naprawdę oznacza to po prostu, że istnieje oryginał lub cień, a potem jest substancja lub ostateczne urzeczywistnienie tej rzeczywistości.

Idea jest zatem taka, że antytyp, spełnienie, jest w jakiś sposób większy lub przewyższa pierwotny typ. Na przykład, jednym z wydarzeń, które w Piśmie Świętym są traktowane jako typ, jest Wyjście z Egiptu. A zatem, pierwotny Wyjście Boga wyprowadza Izraelitów z Egiptu, z niewoli u Egipcjan, i prowadzi ich do Ziemi Obiecanej.

Pojawiają się późniejsi prorocy, tacy jak Izajasz i inni, którzy, natchnieni przez Boga, widzą przyszłe odkupienie ludu Bożego jako nowy Exodus. I będzie to jeszcze większy Exodus niż wyzwolenie Izraela z Egiptu. I mówią o tym w sposób, który wskazuje, że późniejsza rzeczywistość, ten nowy Exodus, będzie jeszcze większy niż pierwotny Exodus.

Następuje więc eskalacja, nasilenie, intensyfikacja. To są kluczowe elementy typologii. Teraz musimy omówić, gdzie tak naprawdę zaczęliśmy dyskusję o typologii zorientowanej na przyszłość lub przeszłość.

Mamy tu na myśli, że w nauce toczy się debata na temat tego, czy typologia jest wyłącznie przyszłościowa, czy też wyłącznie wsteczna. Co przez to rozumiemy? Typologia przyszłościowa odnosi się do typów prospektywnych, które wybiegają w przyszłość w swoim pierwotnym kontekście. Innymi słowy, sposób jej prezentacji bezpośrednio zachęca do

oczekiwania na przyszłą postać, osobę lub wydarzenie, które będzie miało większe znaczenie. Jednym z przedstawicieli tego poglądu jest badacz o nazwisku James Hamilton.

W swojej książce o typologii pisze: „Kiedy autorzy biblijni pisali swoje pisma, chcieli zasygnalizować swoim odbiorcom obecność wzorców o kształcie obietnicy. Autorzy Starego Testamentu chcieli zwrócić uwagę na powtarzającą się sekwencję wydarzeń i czynili to z myślą o przyszłości. Hamilton wskazuje tutaj, że każda typologia ma charakter przyszłościowy.

Innymi słowy, trzeba być w stanie dostrzec w tekście oryginalnym, w tekście źródłowym, w tekście dawcy, że istnieje jakiś element, który wskazuje na przyszłość. Dobrym przykładem jest Księga Powtórzonego Prawa, rozdział 18, gdzie Jahwe mówi: „Wzbudzę im proroka takiego jak ty, który będzie mówił o Mojżesz, spośród ich braci Izraelitów. I włożę moje słowa w jego usta, a on będzie im mówił wszystko, co mu rozkażę”.

Zatem sformułowanie tego, jak to zostało wyrażone, zachęca do natychmiastowego spojrzenia w przyszłość. To znaczy, że Mojżesz jest typem, wzorem, typem proroka. A później pojawi się ktoś, kto będzie jak Mojżesz.

W miarę rozwoju Starego Testamentu widzimy, że będzie on nie tylko jak Mojżesz, ale i większy. Dlatego badacze tacy jak James Hamilton powiedzieliby, że każda typologia jest wybiegająca w przyszłość. Musi być w stanie pokazać w tekście źródłowym, że istnieje coś, co wybiega w przyszłość.

Inni uczeni twierdzą: nie, nie, nie, typologia jest wsteczna. Innymi słowy, typy można zobaczyć tylko retrospektywnie. Dopiero gdy nadejdzie antytyp lub spełnienie, można rozpoznać, że oryginał był faktycznie typem.

I tak badaczem, który podziela ten pogląd, jest Richard Hayes. Pisze on, że rozpoznanie korespondencji figuralnej – tak w istocie określa typologię – ma z konieczności charakter retrospektywny, a nie prospektywny. Innymi słowy, z konieczności jest to spojrzenie wstecz, a nie w przyszłość.

Ponieważ dwa bieguny figury to zdarzenia w płynącym strumieniu czasu, ich odpowiedniość można dostrzec dopiero po tym, jak drugie zdarzenie nastąpi i nada pierwszemu nowe znaczenie. Innymi słowy, nie można wiedzieć, że coś jest typem, dopóki nie zobaczy się antytypu. Wtedy można spojrzeć wstecz i pomyśleć: „Och, to miał być typ”.

I moim zdaniem dobrym przykładem tego rodzaju typologii jest to, co Paweł pisze w 1 Liście do Koryntian 5:7. Pisze: „Wyrzucicie stary kwas, abyście się stali nowym, praśnym chlebem. Takimi, jakimi naprawdę jesteście”. Bo Chrystus, nasz Baranek Paschalny, został złożony w ofierze.

Nie sądzę, żeby w Księdze Wyjścia 11 i 12 było cokolwiek, co by sugerowało, że to rzeczywiście odnosi się do osoby, która przyjdzie i złoży ofiarę za lud Boży. Myślę, że można to dostrzec dopiero w świetle późniejszego objawienia. A zatem byłby to przykład typologii retrospektywnej.

Więc który to jest? Czy jest skierowany w przyszłość? Czy jest skierowany w przeszłość? Odpowiedź brzmi: tak. Istnieją oba typy. Nie musimy wybierać między jednym a drugim.

Pismo Święte pokazuje nam przykłady obu typów typologii, zarówno tych skierowanych w przyszłość, jak i wstecz. Dlatego chcę teraz podać kilka przykładów tego, jak typologia jest używana i działa w Piśmie Świętym. Zaczniemy od tego, co uważam za jeden z najbardziej oczywistych.

Przejdźmy do Listu do Rzymian, rozdział 5. Zaczniemy od wersetu 12 i przeczytajmy aż do wersetu 21. Paweł pisze: „Lecz dar łaski nie jest taki sam jak upadek. Bo jeśli przez upadek jednego umarło wielu, to o ileż obficie spłynęła na wielu łaska Boża i dar łaski przez łaskę jednego człowieka, Jezusa Chrystusa. I dar łaski nie jest taki sam, jak skutek grzechu jednego człowieka”.

Albowiem sąd po jednym przestępstwie przyniósł potępienie, ale dar łaski po wielu przestępstwach przyniósł usprawiedliwienie. Bo jeśli z powodu przestępstwa jednego człowieka śmierć królowała przez jednego, to o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i dar sprawiedliwości, królować będą w życiu przez jednego człowieka, Jezusa Chrystusa. Zatem, jak przestępstwo jednego spowodowało potępienie na wszystkich ludzi, tak czyn sprawiedliwości jednego spowodował na wszystkich ludzi usprawiedliwienie i życie.

Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo jednego wielu stanie się sprawiedliwymi. Prawo weszło, aby wzmóc przestępstwo; lecz gdzie grzech się rozmnożył, tam łaska jeszcze obficie się rozlała. Aby jak grzech królował w śmierci, tak łaska królowała przez sprawiedliwość, wiodąc do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

Jest tam dużo treści, ale myślę, że ten fragment pomaga nam dostrzec związek między Adamem a Chrystusem. I rzeczywiście, jeśli spojrzymy ponownie na werset 14, ESV tłumaczy ostatnią frazę jako: Kto był typem Tego, który miał przyjść? Kto był wzorem Tego, który miał przyjść? Oto tabela, która pomaga nam dostrzec analogie między Adamem a Chrystusem. Chcę, abyście zauważyli, że chociaż niektóre z nich są w istocie takie same, niektóre opierają się na kontraście.

Tak więc grzech i śmierć weszły na świat przez Adama i rozprzestrzeniły się na wszystkich ludzi, a wielu umarło z powodu grzechu Adama. Z Chrystusem łaska Boża i dar, który z niej pochodził, obficie spłynęły na wielu przez Chrystusa. Z Adamem sąd, który nastąpił po grzechu Adama, przyniósł potępienie.

Z Chrystusem dar łaski Bożej nastąpił po wielu grzechach i przyniósł usprawiedliwienie. Z powodu grzechu Adama śmierć zapanowała przez niego. A potem Paweł mówi: o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitą łaskę Bożą i dar sprawiedliwości, królują w życiu przez Chrystusa? Posłuchajcie tego języka o tym, o ileż bardziej; to jest eskalacja, to jest intensyfikacja.

Przestępstwo Adama spowodowało potępienie na wszystkich ludzi. Sprawiedliwy czyn Chrystusa przyniósł usprawiedliwienie i życie dla wszystkich. Przez nieposłuszeństwo Adama wielu stało się grzesznikami.

Dzięki posłuszeństwu Chrystusa wielu zostanie usprawiedliwionych. Widzicie więc, to jest pewien kontrast. Prawo zostało wprowadzone po to, by grzech mógł się nasilić.

Lecz tam, gdzie grzech się rozmnożył, łaska rozmnożyła się jeszcze bardziej. I wreszcie, grzech zapanował w śmierci. Łaska panuje poprzez sprawiedliwość, prowadzącą do życia wiecznego przez Chrystusa.

Widzicie więc, że Paweł celowo opisał Chrystusa i Adama w konkretny sposób, aby zwrócić waszą uwagę na analogie między nimi. I zrobił to wybiórczo. Pokazał wam również, jak Chrystus jako antytyp przewyższa i jest większy od pierwowzoru w tym względzie.

Myślę więc, że to jeden z wyraźniejszych przykładów. Chciałem zacząć od niego, zanim przejdziemy do tego, który może nie jest aż tak oczywisty, ale moim zdaniem jest. Otwórzcie ze mną Ewangelię Mateusza, rozdział 4, wersety od 1 do 11.

Oto historia kuszenia Jezusa na pustyni. Ewangelia Mateusza, rozdział 4, werset 1. Potem Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. Po czterdziestu dniach i czterdziestu nocach pościł i odczuł głód.

Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: „Jeśli jesteś synem Bożym, powiedz tym kamieniom, żeby się stały chlebami”. On zaś odpowiedział: „Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”. I wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł do Niego: „Jeśli jesteś synem Bożym, rzuć się w dół, bo napisane jest: Aniołom swoim da o tobie rozkaz”.

A na rękach nosić cię będą, abyś nie uraził swej nogi o kamień. Jezus mu rzekł: „Znowu jest napisane: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego”. I znowu wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich chwałę.

I rzekł mu: Dam ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon. Wtedy rzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Napisano bowiem: Panu Bogu swemu będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz. Wtedy opuścił go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali mu.

Czytamy to i myślimy: no dobrze, stosunkowo prosta historia. Jezus opiera się pokusie. I z pewnością możemy skorzystać z czytania tej historii w ten sposób, i nie musisz rozumieć wszystkiego, co zaraz ci pokażę, aby zaczerpnąć z tego tekstu bogatego duchowego pożywienia, którego potrzebuje twoja dusza.

A jednak, gdy przyjrzyj się bliżej, dostrzeżesz kilka niezwykle punktów styknych, ponieważ Mateusz stara się pokazać analogię, punkty łączące Izraela z Jezusem. Przyjrzyjmy się im. Zarówno Izrael, jak i Jezus są nazywani synami Bożymi.

W Starym Testamencie, w Księdze Wyjścia 4:22 i 23, Bóg nazywa Izraela swoim pierworodnym synem. Izrael został wyprowadzony przez obecność Boga na pustynię. Jezus został wyprowadzony przez Ducha Bożego na pustynię.

Izrael był kuszony na pustyni. Jezus jest kuszony na pustyni przez diabła. Izrael przebywał na pustyni przez 40 lat.

Jezus był na pustyni 40 dni i 40 nocy. Widzicie więc, przekreśliłem znak równości, żeby pokazać, że jest tu pewien kontrast, nie do końca to samo. Izraelici głodowali na pustyni.

Jezus jest głodny na pustyni. A kiedy Izraelici zostali kuszeni brakiem pożywienia, narzekali. W przeciwieństwie do tego, kiedy Jezus jest kuszony, by zamienić kamienie w chleb z powodu głodu, Jezus opiera się, ufając Bogu.

Cytuje Księgę Powtórzonego Prawa 8, werset 3. Wróć do tego za chwilę. Kiedy Izrael został skuszony brakiem wody, kłócił się z Mojżeszem i wystawiał Jahwe na próbę. Kiedy Jezus był kuszony, by rzucić się ze szczytu świątyni, aby wystawić na próbę Bożą opiekę i zaopatrzenie, Jezus opierał się, ufając Bogu i cytując Księgę Powtórzonego Prawa 6, werset 16.

Izraelici, kuszeni do oddawania czci innym bogom, dopuścili się bałwochwalstwa. Kiedy Jezus jest kuszony, by otrzymać królestwa ziemi, jeśli będzie czcił diabła, Jezus opiera się, ufając Bogu, cytując Księgę Powtórzonego Prawa 6, werset 13. Zauważcie, że trzy fragmenty, które cytuje Jezus, pochodzą z Księgi Powtórzonego Prawa 6 i 8. I właśnie tutaj, jeśli cofniecie się i przyjrzyjcie temu, co się dzieje w Księdze Powtórzonego Prawa 6 i 8, Mojżesz opowiada historię Izraela na pustyni.

I właśnie tutaj, jeśli zwrócimy uwagę na kontekst, Jezus nie wybiera sobie wybiórczo fragmentów, jak np.: „Och, potrzebuję wersetu, który mówi, że nie należy wystawiać Pana na próbę”. Przeszukuje więc swój mentalny Rolodex i wyciąga ten krótki fragment z Księgi Powtórzonego Prawa, rozdział 6. Nie, ma na myśli cały kontekst, gdzie w Księdze Powtórzonego Prawa 6 i rozdziale 8 Mojżesz przypomina temu pokoleniu Izraelitów, że ich przodkowie byli na pustyni i zawiedli. Zatem Jezus celowo cytuje te wersety, ponieważ częściowo podkreśla, że jest posłuszny tam, gdzie Izrael zawiódł.

Że jest synem Boga i posłusznym synem Boga. Że Izrael zawiódł, a on był posłuszny. I to właśnie powinno być częścią najważniejszego wniosku, jaki można wyciągnąć z lektury tego, co pisze Mateusz.

Że nie chodzi tylko o to, że Jezus skutecznie odeprze pokusę. To prawda. To dobrze.

Ale powinniśmy też dostrzec, że Jezus okazuje posłuszeństwo tam, gdzie Izrael zawiódł. A punkt styczny leży w tym, że obaj są nazywani synami Bożymi. I oczywiście jest to wywyższenie, prawda? Oczywiście Jezus jest synem Bożym w sposób, w jaki Izrael nigdy nie mógłby nim być, ponieważ jest nie tylko obiecany synem z rodu Dawida, ale także drugą osobą Trójcy Świętej w ciele.

I tak w 4. rozdziale Ewangelii Mateusza występuje efekt wzmożenia. Może to jest nieco mniej oczywiste, ale kiedy naprawdę zaczniesz dostrzegać obraz tego, co się wyłania, myślę, że staje się całkiem jasne, że Mateusz celowo opisuje doświadczenie Jezusa na pustyni, aby zwrócić uwagę na punkty wspólne między nim a Izraelem. To kolejny przykład, być może bardziej subtelny przykład typologii. Porozmawiajmy trochę o naturze typów.

Kilka rzeczy do omówienia, gdy zastanawiamy się nad tym, jak działa typologia. Kiedy więc myślimy o typach, mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju rzeczywistością temporalną, prawda? To typ, który można porównać do cienia, i dlatego widać tam tę słabość linii. A gdy dociera do antytypu, staje się on wyraźniejszy i wyraźniejszy.

To jest jeden ze sposobów, w jaki Pismo mówi o typologii: o języku cienia i rzeczywistości. Różnicę między typami skierowanymi w przyszłość i wstecz możemy również przedstawić za pomocą strzałek wskazujących różne kierunki. Tak więc w typologii skierowanej w przyszłość istnieje element przewidywany, który jest dla nas oczywisty, gdy czytamy tekst, a który wskazuje na późniejszą rzeczywistość.

Patrząc wstecz, ta późniejsza rzeczywistość jest potrzebna, aby dostrzec nikły, rzeczywisty typ w Starym Testamencie. Oto kilka różnych sposobów myślenia o typologii przyszłości i przeszłości. Istnieje jednak jeszcze inny wymiar, poza wymiarem doczesnym.

Możemy o tym myśleć w kategoriach relacji przestrzennych. Mamy tu trójkąt. Na jego szczycie znajduje się niebiańska rzeczywistość.

A jedna strzałka skierowana w dół wskazuje nam typ lub cień, tak jak jest on objawiony we wcześniejszych fragmentach Pisma Świętego. I późniejszą pełną rzeczywistość, na którą wskazuje Nowy Testament. A zatem typologia ma zarówno dynamikę przestrzenną, jak i czasową.

Ten pomocny diagram pochodzi od Giordano Vossa z jego książki „Nauczanie Hebrajczyków”. Jest jeszcze jedna rzeczywistość, o której musimy porozmawiać w kontekście natury typologii, zanim zakończymy ten temat. Chodzi o ideę wielokrotnych iteracji.

Oto, co mam na myśli. Wzorce typologiczne czasami mają wiele iteracji danego wzorca, zanim osiągną swój antytyp. A ten, który mam tu konkretnie na myśli, to Adam do Chrystusa.

Właśnie widzieliśmy w Liście do Rzymian 5, jak Paweł nakreśla związek między Adamem a Chrystusem. A jednak, jeśli przyjrzeć się samemu Staremu Testamentowi, wydaje się, że istnieją dodatkowe iteracje, które niektórzy uczeni nazywają ektypami, co nie jest najwłaściwszym określeniem. Ale zanim dojdziemy do ostatecznego zrozumienia, istnieją dodatkowe wyrażenia tego wzorca pomiędzy typem pierwotnym a antytypem.

Pozwólcie, że wyjaśnię, co mam na myśli. Bóg powiedział więc do Adama: „Bądźcie płodni, rozmnażajcie się, zaludniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną. Panujcie nad rybami morskimi, nad ptactwem niebios i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi”.

A potem, jeśli zauważysz, jest wiele punktów pomiędzy tymi dwoma. Ale jeśli przypomnisz sobie Noego, kiedy wychodził z arki, Bóg powiedział coś podobnego do tego, co powiedział Adamowi. Powiedział: „Bądźcie płodni, rozmnażajcie się i zapędnijcie ziemię”, ale nie powiedział: „Panujcie nad nią i czyńcie ją sobie poddaną”.

Zamiast tego, mówi, rzuciłem strach przed tobą na całe stworzenie, na wszystkie zwierzęta. Mamy więc powtórzenie schematu Adama, ale nieco innego. I twierdzę, że istnieją dowody na to, że dotyczy to Abrahama, Izraela, Dawida i Salomona.

Że są one opisane w kategoriach Adama, które wszystkie budują się i dopełniają w samym Chrystusie. Gdzie to widzimy w Chrystusie? Sugerowałbym, że tutaj, w Ewangelii Mateusza 28. Jezus mówi: „Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi”.

To brzmi jak panowanie nad rybami morskimi, nad ptactwem niebios i nad wszelkim stworzeniem. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody. Brzmi trochę jak: bądźcie płodni, rozmnażajcie się i napełniajcie ziemię.

Chrzcząc ich w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc ich przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata. Chodzi więc o to, że czasami występują wielokrotne powtórzenia tych wzorców, zanim dotrze się do ostatecznego urzeczywistnienia.

Weź głęboki oddech. Możesz pomyśleć: „Okej, co nas powstrzyma przed popadnięciem w obłąd?”. Widzimy jakąkolwiek analogię i myślimy: „O, jaka świetna typologia. Jest wszędzie”.

I tutaj, moim zdaniem, możemy postawić przynajmniej jedną pomocną tezę. Chodzi o to, że istnieją różne rodzaje analogii. Różne rodzaje analogii.

W przypadku wzorców typologicznych mamy zatem do czynienia z selektywnym, analogicznym wykorzystaniem szczegółów; z szacunkiem dla pierwotnego kontekstu. Zależą one od rzeczywistych wydarzeń historycznych i, co najważniejsze, zawiera to element oczekiwania. W przypadku środkowej kolumny mamy to, co nazywamy efektem rozszerzonego echa.

Zauważysz, że pasuje to do wzorców typologicznych, aż dojdiesz do samego dolnego rzędu. To są punkty analogii, które mają element literacki, a nie oczekiwany. Pozwól, że podam ci krótki przykład.

W Księdze Rodzaju jest wiele historii, które moglibyśmy nazwać historiami typu „ona jest moją siostrą”. Abraham najpierw skłamał – częściowo prawda, częściowo kłamstwo. Nadal kłamstwem jest, że jego żona, Sara, jest jego siostrą, myśląc, że chce chronić ją i siebie.

A potem widzimy, że jego syn, Izaak, robi to samo. Kłamie, że jego żona jest jego siostrą. Cóż, to nie jest typologia.

Nie ma tu żadnej eskalacji. Nie ma oczekiwania na późniejszy i głębszy wzorec w Piśmie Świętym. To tylko analogia dla efektu literackiego.

Myślę, że puentą tego jest pokazanie, że Izaak podąża tą samą, nieudaną ścieżką, którą obrał jego ojciec, jeśli chodzi o tę kwestię. W przeciwieństwie do obu tych podejść, mamy alegorię. Gdzie każdy szczegół tekstu jest wyciskany dla jakiegoś duchowego znaczenia.

Gdzie nie bierze się pod uwagę pierwotnego kontekstu fragmentu. I polega to na przyjęciu późniejszej lub pozatekstowej struktury, która jest następnie narzucana tekstowi. Zamiast odczytywania z tekstu tego, co w nim jest.

Polega ona na nałożeniu na tekst siatki, ram lub filozofii, aby wydobyć z niego to, co postrzegane jest jako znaczenie, którego w rzeczywistości tam nie ma. A zatem jest to raczej ideologiczne niż egzegetyczne. Dobrze, chciałem zakończyć krótkim przeglądem tego, co nazwałbym dobrymi przykładami typologii zorientowanej na przeszłość.

Oznacza to, że mamy te teksty, które w swoim oryginalnym kontekście nie dają nam powodu, by sądzić, że odnoszą się do przyszłości. A jednak w świetle objawienia Nowego Testamentu są one identyfikowane jako typologiczne. Przyjrzyjmy się temu bliżej.

Widzimy na przykład w opisie ukrzyżowania. Jedną z najbardziej uderzających rzeczy, gdy czyta się opis ukrzyżowania, jest kilka aluzji do Psalmu 22. Mamy więc w Psalmie 22: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścić?”. Widzimy, że zarówno w relacji Mateusza, jak i Marka Jezus cytuje pierwszy werset Psalmu 22.

To jasne. Następnie, w Psalmie 22, Dawid mówi o tym, jak jego przeciwnicy podzielili się jego szatami i rzucili losy. I dokładnie to widzimy w opisie ukrzyżowania.

W rzeczywistości widzimy to we wszystkich czterech Ewangeliach. Również w Psalmie 22 Dawid wspomina, że jego przeciwnicy szydzili z niego. Rzucali obelgi, kręcąc głowami.

Ufa Panu. Niech Pan go uratuje. A potem, gdy Mateusz opisuje scenę na krzyżu, ludzie przechodzący obok rzucają obelgi, kręcą głowami, szydzą.

Ufa Bogu. Niech Bóg go uratuje. Dlatego celowo opisują wydarzenia ukrzyżowania w świetle tego, co opisano w Psalmie 22.

Ale chciałbym się z tobą zgodzić, że czytając Psalm 22, nie myślisz na końcu: „Och, to wskazuje na przyszłego Mesjasza, który będzie cierpiał w większym stopniu”. Brzmi to po prostu tak, jakby Dawid mówił o swoim cierpieniu, być może w pozornie hiperbolicznym języku lub zintensyfikowanym języku poetyckim. A jednak Bóg używa tego, by wskazać na przyszłość, ale możemy to dostrzec tylko w świetle jego wypełnienia w Chrystusie.

Przedstawmy więc kilka kluczowych wniosków. To całkiem sporo. Typologia jest jednocześnie zabawna i przerażająca, a także daje dużo do myślenia.

Kilka kluczowych wniosków. Po pierwsze, Bóg wszczepił w Pismo Święte wzorce typologiczne, gdy natchnął ludzkich autorów. Mówimy o rzeczach, które są tam prawnie zawarte i zamierzone przez boskiego autora, ale mogą wymagać późniejszego objawienia, aby zobaczyć i zrozumieć, co tam faktycznie jest.

Pozwólcie, że przedstawię tu dwie krótkie analogie. Pierwsza: jeśli jesteście fanami programów o prawdziwych zbrodniach, możecie znać substancję używaną podczas śledstw. Używają oni substancji o nazwie luminol.

Polega to na rozpyleniu w pomieszczeniu substancji chemicznej, luminolu, która ma wykryć obecność krwi. Jeśli w danym pomieszczeniu była krew, to zostanie to wykryte. Nawet w przypadkach, gdy krew jest niewidoczna gołym okiem.

Więc rozpylają tę substancję, a potem gaszą światło i włączają specjalne czarne światło. I kiedy włączają to światło, jeśli są jakieś plamy krwi, zapalają je, jakby były święta Bożego Narodzenia. I widzisz krew, która faktycznie tam jest.

Luminol nie umieszcza tam krwi. Ujawnia obecność krwi, która faktycznie tam jest. Potrzeba tylko odpowiednich soczewek lub narzędzi, aby zobaczyć, co tam faktycznie jest.

I chciałbym zasugerować, że typologia często tak właśnie działa. To późniejsze objawienie jest potrzebne, abyśmy mogli zobaczyć, co tak naprawdę jest w tekście. Druga analogia.

Dobry thriller kryminalny, niezależnie od tego, czy to powieść, czy film. Oglądasz, docierasz do końca i nagle następuje wielkie odkrycie: o, to był rzeźnik. Używał świecznika i był w szafce, prawda? I mówisz sobie, wiesz, to mnie trochę zaskoczyło.

Ale potem zaczynają wyjaśniać, że być może po drodze pojawiły się jakieś wskazówki, których znaczenia nie zrozumiałeś, dopóki nie doszedłeś do końca i nie odkryłeś: „Och, nie doceniłem, jak ważna była ta mała scena, w której rzeźnik dotyka świecznika”. No dobrze, nawet tego nie zauważyłem. Ale teraz, kiedy mi to powiedziałeś, myślę sobie: „Och, to była wskazówka”.

Ale potem, kiedy wrócisz i przeczytasz tę powieść ponownie albo obejrzyysz film, zauważysz to i pomyślisz: „Jak mogłem to przegapić?”. Teraz wydaje się to takie oczywiste, bo wiem, dokąd zmierza historia. Myślę, że jeśli chodzi o wzorce typologiczne, to często tak jest: czasami po prostu nie wiemy, co jest potrzebne, aby w pełni docenić to, co faktycznie znajduje się w oryginalnych tekstach, dopóki nie zobaczymy ich antytypu później. Po drugie, te wzorce typologiczne mogą być prospektywne lub retrospektywne.

Starałem się pokazać, jak oba te elementy są obecne w Piśmie Świętym. Po trzecie, to właśnie tutaj, podczas gdy ja to omawiałem, prawdopodobnie niektórym z was z tyłu głowy kołatała się taka drobna myśl. Jako interpretatorzy powinniśmy szukać wzorców typologicznych w Piśmie Świętym, nawet poza tymi, które autorzy biblijni wyraźnie identyfikują.

Mam nadzieję, że niektóre z nich wydają się dość oczywiste, prawda? Autorzy biblijni mówią nam, że Dawid jest typem Chrystusa. Jesteśmy więc na dobrej drodze. Nie robimy niczego innowacyjnego.

Ale co z przykładami mniej oczywistymi? Na przykład, trudno znaleźć jakiegokolwiek konkretne miejsce w Nowym Testamencie, które przedstawiałoby Jozuego jako typ Chrystusa. A jednak, jeśli przyrzeć się jego czynom, z pewnością wydaje się, że on, jako przywódca ludu Bożego, dający ludowi Bożemu w posiadanie ich dziedzictwo, z pewnością wydaje się to wzorem lub obrazem tego, co czyni Jezus, dając nam dziedzictwo. Kiedy jednak na nie natrafiamy, myślę, że mądrze byłoby zachować pewną dozę pokory interpretacyjnej i powiedzieć: wiecie, Biblia nie mówi nam tego wprost, ale z pewnością wydaje się, że istnieje tu pewien wzór, który możemy zidentyfikować.

Powiedziałbym też, że generalnie typologia działa raczej na poziomie makro niż mikro. Chodzi więc mniej o takie rzeczy, jak: no, zobaczmy, w tym fragmencie jest coś czerwonego. Co jeszcze jest czerwone? To krew Jezusa, która jest czerwona.

I tak to wygląda. To jest rodzaj krwi Jezusa, która później spłynie. Myślę, że typologia zazwyczaj tak nie działa.

Zazwyczaj pracują nad większymi strukturami i wieloma punktami styku między daną osobą, wydarzeniem, instytucją itd. Dlatego zachęcam was do zachowania ostrożności i pokory, jeśli chodzi o pracę z powiązaniem, które uważacie za typologię, i identyfikowanie się z nimi.

Jeśli samo Pismo Święte tego wyraźnie nie mówi, trzymajcie się ich luźno i nie bądźcie dogmatyczni.

To krótkie wprowadzenie do typologii. Na następnej sesji zajmiemy się studium przypadku i przeprowadzimy Cię przez proces badania, w jaki sposób późniejszy autor biblijny nawiązuje do wcześniejszego tekstu biblijnego i wchodzi z nim w interakcję, abyś mógł zobaczyć cały proces od początku do końca.

Witam, nazywam się Dr Matthew S. Harman i przedstawiam wykład z serii „Jak Biblia może być wykorzystana w Biblii”.

To jest sesja numer 3: Wzory typologiczne.